

# Świt Żywych Muzyków, Lazurowy Anioł

Król Powiśla Dziki Hubert był łamaczem damskich serc  
Co noc ściskał inną czule rano rzucał niczym ścierw  
Aż zobaczył raz anioła, który lazur w oku miał  
I kibici niedostępność Hubert zaraz posiąść chciał

la la la la la la la la la la la la la la la la la la la

Lecz zjawisko niedosięte nawet spojrzeć nie chce nań  
Uśmiechając się tajemnie serca ukazuje stal  
Hubert na to się zapienił bo pieniaczem zawsze stał  
Siłą jej przytrzymał ręce zrobił to co zrobić chciał

Potem senny rozmazony na jej łonie zapadł w sen  
I nie widział jak jej dłonie drżąc jak liść miotają się  
Drżące ręce natrafiły na nóż co w kieszeni miał  
Zaraz w nim go zatopiły umarł Hubert dziki pan

Błady anioł bladooki jak w malignie uciekł w noc  
Przygasł lazur pięknych oczu błękit serca cicho zgasł